

Piaskowski, Jerzy

"Odlewnia Żeliwa Ciągliwego i Wytwórnia Łączników w Zawierciu (1886-1986)", Longin Rosikoń, Zawiercie 1986 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/2, 554-556

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Działalność slawistyczna W. Nehrunga na tle epoki (Opole, 1980). Niestety, w swych konstatacjach jest niekonsekwentna. Na s. 18 mówi o zaginionej korespondencji wymienianej między Nehrungiem a Gebauerem, Bilym, Pastrnekiem i Jirečkiem, poczem na s. 168 stwierdza: „Zupełnym zaskoczeniem jest brak jakichkolwiek poszlak korespondencji (W. Nehrunga) z J. Gebauerem.” A zatem jak to ostatecznie było z tymi kontaktami obu uczonych? Może w przyszłości naszym sąsiadom uda się znaleźć na to pytanie wiarygodną odpowiedź.

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)

Longin Rosikoń: *Odlewnia Żeliwa Ciągłego i Wytwórnia Łączników w Zawierciu (1886—1986)*. Zawiercie 1986, s. 230, ryc. tabl.

Z okazji rocznicy 100 lat działalności Odlewni Żeliwa Ciągłego i Wytwórni Łączników w Zawierciu dyrekcja zakładu podjęła decyzję opublikowania monografii tej czołowej polskiej odlewni.

W wydanej właśnie książce, po krótkim wstępie dyrekcji Odlewni i przedmowie Autora, pracownika Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach przedstawiony został na początku zarys historii Zawiercia (rozdz. I *Od kuźników do giserów*) od pierwszej wzmianki o tej osadzie w przywileju z 1431 r. do wybuchu I Wojny Światowej. Dokładniej omówiono tam początki Odlewni, a mianowicie założenie w 1886 roku kuźni przez Niemca przybyłego z Sosnowca, Ernesta Erbego. Wiele miejsca Autor poświęcił ruchowi robotniczemu, jaki w tym okresie rozwijał się w Zawierciu.

Rozdz. II (*Pod pruską pikielhaubą*) obejmuje okres I Wojny Światowej (1914—1918), zawiera tylko krótki opis życia miasta w ciągu tych czterech lat. Nie udało się natomiast zebrać wiadomości o zakładzie E. Erbego, jako że prawdopodobnie zaprzestał on działalności.

Rozdz. III (*Gorzka niepodległość*) poświęcony został dwudziestoleciu międzywojennemu. Tu Autor już wiele miejsca poświęcił Odlewni, która produkowała odlewy od 1920 r. Szeroko opisany został także ruch zawodowy i robotniczy z podkreśleniem udziału w tym ruchu pracowników zakładu E. Erbego (od 15 maja 1929 r. Fabryka Łączników i WYROBÓW Lano-Kutyń Ernest Erbe w Zawierciu).

W podobny sposób opracowany został Rozdz. IV *W cieniu hitlerowskiej swastyki*, gdzie szczegółowo opisano warunki życia i eksterminację ludności polskiej w przyłączonym do Rzeszy Zawierciu (Warthenau), a także rozwijający się w mieście ruch oporu. Odlewnia podjęła wtedy produkcję na potrzeby armii niemieckiej i została poddana pod nadzór wojskowy (właściciel, A. Erbe i jego rodzina podpisali niemiecką Volks-listę).

Rozdz. V (*Gdy przyszła wolność*) zawiera opis trudnych lat życia miasta i odlewni 1945—1946 (w tym liczne szczegóły dotyczące przejęcia zakładu Erbego przez państwo), wiele miejsca poświęcono rozwojowi sytuacji politycznej oraz udziałowi w tej działalności pracowników Odlewni Żeliwa Ciągłego i Wytwórni Łączników (bo taką nazwę przyjęła upaństwowiona fabryka Erbego). Rozdział kończy się opisem rozwoju produkcji Odlewni w okresie 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej Kraju.

Dość zwięźle natomiast potraktowano dalszy rozwój Odlewni w latach 1950—1985 (Rozdz. VI *Odlewni wczoraj i dziś*), a mianowicie rozbudowę i wzrost produkcji (i eksportu) zakładu. Autor wymienił tu także racjonalizatorów, zasłużonych pracowników, a także działaczy społecznych i politycznych.

Na końcu książki dołączone zostały aneksy, zawierające skład osobowy władz polityczno-społecznych przedsiębiorstwa w dn. 1986.01.01 (Komitet Zakładowy PZPR, Zarząd Zakładowy Niezależnego Samorządnego Zw. Zaw. Odlewni Żeliwa i Wytwórni Łączników, Rada Pracownicza i Zarząd Zakładowy ZSMP) oraz Bibliografia, którą podzielono na Archiwalia, Materiały Źródłowe Opublikowane, Prasa i Organy Promulgacyjne, Opracowania i Artykuły oraz Wspomnienia i Relacje.

Trzeba tu podkreślić, że wiele z wykorzystanych archiwaliów pochodzi ze zbiorów, jakie zgromadził sam Autor, pochodzący z Zawiercia i świadek wielu wydarzeń.

Jak wynika z przeglądu treści, monografia nie ograniczała się tylko do opisu samej Odlewni, objęła również związane z fabryką miasto. Działalność Odlewni, będącej jednym z największych zakładów przemysłowych, była tak połączona z życiem Zawiercia, że podział byłby trudny, a książka na pewno bardzo by na tym straciła.

Ogromny zbiór wiadomości o Odlewni, jej pracownikach i produkcji nawet z lat odległych, o historii miasta, gdzie powstał i rozwijał się ten duży zakład przemysłowy, z życiem społecznym i politycznym środowiska to napewno najważniejsza zaleta recenzowanej książki.

Do pracy tak bogatej w treść, nawet daleko przekraczającej zakres narzucony tematem, trudno byłoby coś dorzucić. Jedyne z uwagi na znaczenie poematu hutniczego Walentego Rozdzieńskiego „Officina ferraria” z 1612 r. w polskiej kulturze warto było wspomnieć, że w utworze tym jest wzmianka o Zawierciu i o trzech znajdujących się w pobliżu kuźnicach: Nicowskiej, czyli Niczowej (o której zresztą Autor wspomniał), Marciszewskiej i Zawadce:

„Od gory pod Zawierciem Nicowska jest pierwsza
Z tych trzech kuźnic, tak jako udają, nastarsza,
Pod nią jest Marcisowska, trzecia od tej w mili
Była, którą Zawadką pospolicie zwali”

Poza tym szczegółowy opis ruchu oporu (s. 128—133) można byłoby uzupełnić wzmianką, że już na przełomie 1939/1940 r. powstała w Zawierciu wojskowa siatka wywiadowcza, a pismo „Płomień” korzystało z wiadomości radiowych z nasłuchu aparatu, ukrytego w materacu na strychu domu przy ul. Fabrycznej (dziś: ZMP).

Dalsze dwie uwagi dotyczą danych osobowych. Inż. Anastazy Dagnan, wymieniony na s. 136 jako dyrektor i prokurent Zakładu w okresie okupacji (1942 r.), absolwent Akademii Górniczej w Krakowie był zatrudniony — początkowo jako robotnik — w Zakładzie, już przed wybuchem II Wojny Światowej. Napisał on jeden z dwóch artykułów na temat żeliwa ciągliwego, jakie ukazały się w polskich czasopismach technicznych w okresie międzywojennym („Postęp metalurgii żeliwa ciągliwego”, „Hutnik” 1938, s. 496). Artykuł ten na pewno był wynikiem doświadczenia fachowego, wynikającego z pracy w odlewni E. Erbeego. Poza tym, na s. 146 zamiast „Józef Bilnik” winno być chyba „Jerzy Bilnik”.

W książce o historii zakładu przemysłowego każdy technik chciałby znaleźć jak najwięcej wiadomości o stosowanych w tym zakładzie procesach technologicznych i o używanych tam maszynach i urządzeniach. Jednak historykowi trudno spełnić takie życzenia, zarówno ze względu na brak odpowiedniego przygotowania, jak i fakt, że w materiałach archiwalnych można znaleźć tylko ogólnikowe wzmianki o urządzeniach, natomiast prawie nigdy nie ma wiadomości o procesach technologicznych (poza tym, co można wnosić na podstawie wspomnianych urządzeń).

Artykuł piszącego tę recenzję oparty na sprawozdaniach z praktyki wakacyjnej w Odlewni w 1945 roku i zawierający opis urządzeń i procesu technolo-

gicznego w Odlewni napisany został i opublikowany (w „Przeglądzie Odlewnictwa”, nr 3 z 1986 roku) zbyt późno, aby Autor mógł wykorzystać go w swej książce.

Ogólnie biorąc, Autor wyszedł obronną ręką z tych trudności, pisząc w kilku miejscach o urządzeniach istniejących lub zainstalowanych w Odlewni (ss. 26—27, 73—74, 110, 137, 175, 191—192) nie popełnił żadnych pomyłek, co na pewno zasługuje na uznanie. Trudniej jednak było ich uniknąć przy bardziej szczegółowych opisach.

Tak więc na pewno słuszna jest ogólna definicja, że żeliwo ciągliwe zawiera „powyżej 2% węgla” (s. 25), wszakże w tego rodzaju opracowaniach lepiej było podać bardziej praktyczne i konkretne określenie (żeliwo ciągliwe, po odlaniu, zawiera od ok. 2,5 do ok. 3% węgla). Ale już pomyłką jest podział żeliwa ciągliwego „na białe i ciągliwe” podczas gdy powinno być: białe (tzw. europejskie) i czarne (tzw. amerykańskie) i oba te rodzaje otrzymuje się „poprzez odpowiednią obróbkę cieplną” z tym, że pierwsze wyżarza się w atmosferze utleniającej, w mieszance rudy świeżej i używanej w określonej proporcji (lub w odpowiedniej atmosferze gazowej w piecach Birleca, wprowadzonych do Zakładu w 1962 r.), drugie natomiast — w atmosferze neutralnej, w piasku.

Pomyłka występuje nadto przy opisie wyżarzania odlewów w piecach komorowych (s. 27). Nie „każdy krąg odlewów przedzielano rudą”, lecz: każdy odlew znajdujący się w kręgach (raczej w „garnkach” bo te stosowano w Zakładzie, w kręgach układano odlewy — prawdopodobnie — w odlewni żeliwa ciągliwego Ferrum w Zawierciu) przedzielano rudą”.

Można tu dorzucić jeszcze, że niższa jakość odlewów (zob. s. 175) produkowanych w odlewni Ferrum (po 1948 r. — Zakład Nr 2) była spowodowana tym, że żeliwo wytapiane tam było w żeliwiaku, a w Zakładzie Nr 1 — w piecu martenskim.

Te drobne uwagi mają znaczenie zupełnie marginalne i w żadnym stopniu nie obniżają wartości tej wyjątkowo cennej i wyczerpującej pracy. Jedyne bliskie powiązanie piszącego tę recenzję z tematem monografii, z Zakładem, gdzie rozpoczął swoją działalność zawodową, jest przyczyną dorzucenia tych kilku uwag.

Wracając do zalet książki, trzeba podkreślić, że należy do nich także bardzo liczny zestaw ciekawych ilustracji (62 ryciny), przedstawiających dokumenty ważne dla historii Odlewni, fotografie pracowników i obiektów technicznych, a także sceny z życia miasta; wśród tych ostatnich — także pochodzące z okresu okupacji hitlerowskiej.

Prosty, ale wyrobiony styl Autora, sposób pisania, polegający na wtrącaniu ciekawych epizodów sprawia, że historię Odlewni i miasta czyta się z zainteresowaniem. Przez sposób pisania przebija wyraźnie zaangażowanie Autora, w którym trudno nie widzieć wpływu miasta, z którego pochodzi, zwanego w okresie międzywojennym „Czerwonym Zawierciem”.

Wysoki poziom reprezentuje nadto szata graficzna książki, jest to zasługa Drukarni Narodowej w Krakowie, gdzie była drukowana. Estetyczna jest także obwoluta książki, którą zaprojektował Ireneusz Botor.

Dzięki wymienionym zaletom książka może być wzorem dla wszystkich, którzy będą podejmować trud pisania historii polskich zakładów przemysłowych, i zechcą podobnym opracowaniem uświetnić jubileusz wieloletniej działalności.

Szkoda więc, że zasięg książki jest ograniczony, niewielki nakład (1000 egzemplarzy) rozprawdza tylko dyrekcja Odlewni.

J. Piaskowski
(Kraków)